

DZIECIĘCE NAWRÓCENIE

Wybór drogi dziecięcego nawrócenia umożliwi oczyszczenie naszej skażonej natury z pychy dorosłego człowieka, która jest skutkiem grzechu pierworodnego, aby odzyskać wolność dziecka Bożego. Tylko Niepokalanie Poczęta Maryja może nam pomóc wejść na drogę takiej przemiany – przyjmując swoją pokorę. W Jej szkole poznajemy prawdę, która pozwala uznać naszą absolutną nicość i otworzyć się na Wszechmoc, Mądrość i Miłość Boga, aby móc się we wszystkim zdać na ślepo na Jego prowadzenie jak Maryja. W tej przemianie leży tajemnica zbawienia ludzkości. To wielka łaska, bo tylko proste i pokorne dziecko może z radością przyjmować i wypełnić wielkie zamiary Boże. Dlatego też ta największa i jedyna licząca się walka tu na ziemi, walka o dusze, to przede wszystkim walka o nasze serca, które potrzebują przemiany i uwolnienia. Wówczas możemy być skutecznymi narzędziami w ratowaniu innych, Polski i świata – wszystkich dusz. Pan Jezus potrzebuje do tego naszego gorącego pragnienia stania się niczym w ręku Wszechmocnego Boga. Chce abyśmy w wielkim uniżeniu o łaskę takiej przemiany prosili: *Módlcie się do Mnie, ... o siebie, boście się i wy jeszcze w pełni nie narodzili, bym wam się z Maryi narodzić pozwolił i byście wy potem jak Ona rodzili Jezusa w duszach grzeszników. Maryja dała Mnie światu i wy macie Mnie dawać światu, by i on się narodził na nowo. 2508-2507*

W tym czasie Pan Bóg daje nam, oprócz Maryi także świętego Józefa jako wzór i skuteczną pomoc w stawianiu się pokornym narzędziem Bożym, za co jesteśmy Jemu ogromnie wdzięczni.

W ramach codziennej modlitwy osobistej starajmy się rozważyć, wybrany fragment słów Jezusa lub Maryi i odmawiać akt oddania Maryi w niewolę miłości, wypowiedziany przez Ludmiłę. Na tyle na ile możliwie starajmy się odmawiać Różaniec i modlitwę do świętego Józefa w intencji przemiany jaką Jezus chce dokonać.

1. Uświadomienie dorosłości – chęci kierowania sobą i swoimi sprawami

[Jezus:] *„Szatan stoi na czele zbuntowanych szeregów, które wypowiedziały posłuszeństwo swemu Stwórcy, i dziś pracuje nad tym, by wmówić dzieciom Bożym, że ich zadaniem samodzielnie i niezależnie od innych, a nawet Boga, urabiać swe życie. Patronem wielu dorosłych jest szatan, tę niezależność wpajając swym ofiarom. Trudno, doprawdy, dorosłemu zrezygnować z kierowania sobą i swymi sprawami. A wszak wy jesteście dorośli – i mimo zrozumienia ducha dziecięctwa tkwi w was głęboko nawyk rządzenia sobą i kierowania się swą wolą. Chcę więc, byście przestali być dorosłymi, a cofnąwszy się myślą do lat dziecinnych, przypominali sobie, jak nic wam bez matki czynić nie było wolno. O wszystkim pytać się musieliście, nic nie decydowaliście sami. Bądźcie, stańcie się małymi dziećmi wpatrzonymi w twarz Matki, zawsze pytającymi Ją, czy wolno wam to czy to zrobić, i czekającymi na Jej rozkazy.” D.2327-2328*

2. Tajemnica zbawienia ludzkości

[Jezus:] *„W zrozumieniu waszej nicości i w ogromie Mej Miłości, Mądrości i Wszechmocy, która się chce wami posługiwać, leży tajemnica zbawienia ludzkości. Pamiętajcie, mili Moi: pokorne dziecko jednym swym dziecięcym paluszkiem zrobi więcej w świecie dusz niż tytan ludzkiej mądrości, polegający na swojej umiejętności i wiedzy. Tej mądrości jednak ani świat, ani nawet wielu spośród tych, co chcą być Moimi, nie rozumie. Jest to droga cicha, Mnie tylko wiadoma, nie szukająca swego, a tylko chwały i woli Mojej, droga dziecięcego oddania, która przez ślepe oddanie i miłość gwałt zadaje Mej sprawiedliwości, porywa Mą Miłość i czyni Mnie-Wszechmoc powolnym w ręku Mego małego dziecka.” D. 1255*

3. Upadki i niepowodzenia ujawniają miłość własną i uczyć pokory dziecka

[Jezus:] *„...gdy upadniecie ... Jeśli ci trudno powstać i bieć do Matki ze łzami skruchy i żalu, kiedy stajesz na uboczu i boczysz się, to znaczy, że w tobie miłość własna bierze ster; jeśliś na siebie rozżalona, [bo] chciałaś już – już być świętą, a tu taki upadek. Miłość własna nie chce się upokorzyć, [przestać] być ważną, zrezygnować z dobrej opinii, którą ma o sobie. Nie tak, dziecko Moje. Sztuka świętości, a tej od was chcę, to sztuka poznania swej absolutnej nędzy i słabości oraz zgodzenie się na to, ale tak naprawdę, że się jest niczym – że imię twoje to nic. A tak jest naprawdę. Gdy was porywam łaską, wy, wasza miłość własna zaraz to sobie przypisuje, widzi postęp na drodze doskonałości – a to łaska – i trzeba ci często upaść i leżeć w prochu jak dziecko z rozbitymi kolanami, zabrudzoną buzią ...; a tak byłaś dumna ze swych postępów. Trzeba ci być dzieckiem tak małym, co dopiero uczy się chodzić, próbuje i ciągle upada, i leży... I gdy jesteś takim dzieckiem, Mamusia (twoja i Moja) podniesie cię, powie, byś lepiej uważała, strzepnie sukienkę, wytrze buzię i brudne rączki oraz przyprowadzi do Mnie, byś przeprosiła i zarzuciwszy ręce na szyję, ze łzami miłości przytuliła się do Mnie. Pozwól Jej cię prowadzić Mimo to jeszcze upadać będziesz, ale cię Ona szybko podniesie.” (D. 3410-3414)*

4. Rezygnacja z dorosłości aby oddać się jak dziecko w ręce Ojca

[Jezus:] „Trzeba wyzbyć się ambicji dorosłego człowieka, który sam chce działać, uznać swą nicość, nędzę i małość i nie zsuwać się na chwilę z ramion Mych na ziemię. Trzeba siebie przekreślić i jak maleńkie dziecko dać się prowadzić. Kto chce wysiłków, walki, zmagania i chce sam działać, niech nie wstępuje na tę najkrótszą i najwspanialszą drogę do świętości, bo Bóg Sam ją urabia w duszy, i [to] w sposób najdoskonalszy... Na wycofanie siebie, swej własnej aktywności, swego planu, na uznanie swej małości, bezsilności i nędzy potrzeba wielkiego męstwa, prawdziwej dojrzałości duchowej, by ze swej dorosłości zrezygnować; bo czym zresztą jest wasza dorosłość ... dorosłość duchowa to właśnie zrozumienie swej nicości i złości, egoizmu przede wszystkim oraz oddanie się jednemu źródłu świętości i postępu do jej zdobycia – Bogu”. D.2998-2999

5. Istota Bożej drogi i świętości

[Jezus:] „Chcę, byście zrozumiały, dzieci Moje, że świętość wasza i dusz, które pójdą za wami, ma polegać właśnie na tej małości, na zgodzeniu się z własną nędzą, na ukochaniu swej dziecinnej słabości – muszę was mieć małymi i bezbronnymi. Całą waszą bronią – oddanie. Oddanie dziecka w ręce Ojca, oddanie ślepe, nierozumujące, nieprzewidujące. Oddanie, w którym ginie człowiek – zostaje tylko Bóg – i tylko Bóg przez niego działa, mówi, czyni. Tu nic waszego być nie może, nic ludzkiego. Macie być Dziećmi, którego dzieje pisać będzie tylko ręka Pańska przez was-narzędzia. Tej bierności boją się niektórzy – ale to tylko ludzka natura walczy o swoje, chce być czymś, gdy Ja chcę, byście byli niczym przez absolutne oddanie się, ślepe, dziecięce, ufne, całkowite, by was tam być nie mogło, gdzie Ja działał będę. Módlcie się codziennie: Nie nam, Panie, nie nam, ale Twemu imieniu daj chwałę.” D.1293-95.

6. Dziecko Boże niczego nie posiada poza Bogiem, który je prowadzi i obdarowuje

[Maryja:] „Chcę was mieć, dzieci, zupełnie ogołoconymi z wszelkiego przywiązania, doskonale ubogimi, prawdziwie ubogimi, to jest nie wiążącymi serca z niczym i z nikim poza Bogiem. Wy jesteście Jego własnością i wszystko, co posiadacie, dla ciała czy dla duszy, Jego jest. Nie ma nic waszego poza Bogiem, a On jest waszą prawdziwą własnością, całkowicie do was należy, skoro wy całkowicieście się Mu oddali. Niepojęta wymiana, gdy za waszą nędzę i nicość, dzieci Moje, otrzymujecie całego Boga.” D.2388

„Wszystko Jego wasze jest i tylko wolno wam używać dóbr Ojca tyle, wiele wam użyczy, i pamiętać, że to nie wasze, a Ojcowe. Nie lękajcie się, gdy Ojciec wasz i Matka biorą was w bój jako Swych maleńkich rycerzyków miłości, niczego wam nie zbraknie i jeno o Ojcowych sprawach myśleć wam trzeba, bo to jest powołanie wasze, jedyny cel istnienia. Nie obawiajcie się – reszta będzie wam przydana.” D.2393

[Jezus] „I pomyśl, dziecko biedne, że Ja to nic, tę nędzę, ten łachmanek i śmieć wybrałem, ukochałem, wziąłem w Swe ręce za narzędzie Mych spraw, że chcę się nim posługiwać, że cię dla twej maleńkości i nędzy, i słabości umiłowałem, ... że wszystko, co otrzymujesz lub otrzymasz w przyszłości, to Mój dar darmo dany biednemu dziecku wybranemu z prochu i najgłębszej nędzy tej ziemi. Za wszystko więc dziękuj w pokorze, ...” D.1305

7. W szkole Maryi uczymy się Jej własnej drogi – pokory dziecka Pięknej Miłości

[Maryja:] „Dla większości z was jednak Bóg Moją wybrał drogę – ukrytą przed oczyma ludzi, nieznaną, a przecież współodkupiającą świat z Jezusem. Świętością Moją było doskonałe Moje zjednoczenie z wolą Bożą we wszystkim, co czyniłam – i wasza świętość ma być Mojej podobna. Nie znałam swojej woli, nie umiałam nawet chcieć czegoś dla siebie. Panem Mych wszystkich myśli był Bóg i Jemu oddałam wszystkie Moje uczucia i pragnienia, a On je wypełniał po brzegi wolą Swoją. Nie szukałam dla siebie radości, ale Pan dawał Mi ją najczystsza i najgłębsza zarazem. Przez Niego kochałam wszystkie stworzenia, a kochałam je miłością najczystsze dziecka Bożego. Kochałam je w Bogu, a przecież tak, jak ludzkie serce czuć i kochać potrafi, jeśli się odda Temu, który jest Pięknością Samą. Byłam zresztą Matką Miłości, Pięknej Miłości, jaką jest Jezus.” D.2270-2271

„Wasza miłość egoistyczna musi umrzeć: «ja – nie, już nie ja, a Bóg w nas, jedyna Piękna Miłość». Macie dawać Piękną Miłość, dawać Boga, nie siebie, biedne, puste naczynia, które tylko Bóg-Piękna Miłość wypełnić może. Kruche, puste naczynia pełne Boga.” (D.1344).

Odmawiając codziennie akt oddania w niewolę miłości Maryi, pozwalamy naszej Mamie nas przemieniać **Matko moja najdroższa! Dziś świadomie, dobrowolnie i całkowicie Tobie, a przez Ciebie Jezusowi, się oddaję. Nic z tego, czym dysponować mogę, sobie nie zatrzymuję, powierzając się całkowicie miłosierdziu Twego macierzyńskiego Serca tu na ziemi i w wieczności.**

Oddaję Ci, Matko..., wszystkich bliskich, wszystkie dusze, które złączyłaś i połączyć zechcesz w przyszłości węzłem miłości Bożej z mą duszą. Odtąd Tyś, Matko, całą nadzieją moją. (akt oddania Ludmiły 1936 r.)